

WALKA O POLSKĘ TRWA



FONDATION
 ARCHIVUM HELMERO-POLONICUM
 Basle, Chemin 27
 CH-1722 Bourgillon

pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

N 38 1czerwiec 1946
 rok II

ZA KIM I PRZECIWIW KOMU JESTEŚMY

W dzisiejszych czasach gorączkowego podniecenia, gdy my Polacy szczególnie łatwo zatracamy trzeźwość sądu i zdolność do chłodnej refleksji, a jesteśmy skłonni rzucać się z jednej

przeciwności w drugą - pożytecznym jest spokojne uzmysłowienie sobie, co właściwie reprezentujemy, jaki kierunek obieramy w walce, której celem jest niepodległość naszego kraju i wolność naszego narodu.

Na gruncie orientacji politycznych sprowadza się to często do określenia, że, w przeciwieństwie do zwolenników "orientacji wschodniej", obraliśmy "orientację zachodnią". Nie jest to pojęcie ścisłe, a nawet nie odpowiada rzeczywistości. Do "Zachodu" należą Niemcy, które wyhodowały hitleryzm. Z takim zachodem nie mamy nic wspólnego. Z drugiej strony niewątpliwie do Wschodu należą Chiny, których kultura i ideały nie zawsze są sprzeczne z naszymi.

Równie często spotykamy się z określeniem, że reprezentujemy kierunek "antyrosyjski" a "pro-anglosaski". I to nie jest ścisłe. Jesteśmy z pewnością przeciw rządzeniu się Rosji w Polsce, przeciw metodom, jakie wobec nas stosuje i przeciw narzucaniu nam siłą ustroju sowieckiego, który nam nie odpowiada, ale mało, chyba bardzo mało jest Polaków, którzy nie pragnęliby szczerze uczciwego, przyjaznego sąsiedztwa z Rosją.

Czy jesteśmy rzeczywiście za Anglosasami? Bliższe są nam niewątpliwie ideały ustroju demokratycznego, jaki panuje w W. Brytanii i St. Zjednoczonych, chcemy się w dużej mierze na nich w przyszłości wzorować, ale oba te kraje, lojalne wobec Polski przez pierwszy okres wojny, przyczyniły się później do klęski, jaka spotkała Polskę. Nie, nie jesteśmy za ich metodami, które pozwalają nie wypełnić zobowiązań prawnych i moralnych, jakie się dobrowolnie na siebie przyjęło.

W doborze przyjaciół, w obieraniu sprzymierzeńców kieruje nami jedna tylko orientacja: p o l s k a . Jesteśmy i będziemy za tymi, którzy nam mogą pomóc, a zawsze przeciw tym, którzy pozbawiają Polskę niepodległości lub szkodzą jej w jakikolwiek sposób.

To prawda, że w zarysowującym się konflikcie politycznym stajemy po stronie przeciwników Rosji. Ale nie przez miłość dla Anglii, dla Australii lub dla Ameryki. Robimy to dlatego, że nic niestety nie wskazuje na to, że od Rosji możemy się spodziewać czegokolwiek dobrego. A od innych? Jakie najgorsze zło mogą nam wyrządzić? Czy ktokolwiek może się obawiać, że np. Anglia zechce nas podbić? Nie, najgorsze zło, które już nas spotkało ze strony Zachodu, to właśnie oddanie naszego Kraju w ręce Rosji, która "przyjaźń" z Polską pojmuje i realizuje w bardzo specyficzny sposób. Idziemy z każdym, kto nam od tak pojętej przyjaźni pomoże się uwolnić. Poszlibyśmy i z Rosją.

Oceniając i taksując innych, urabiając sobie nasz stosunek do nich nie kierujemy się sentymentem. Możemy być nawet i ze "Wschodem", jeżeli nie występuje on przeciw nam. Groźby na płaszczyźnie idei się nie boimy, bo j e s t e ś m y narodem kultury i ideologii chrześcijańsko-łacińskiej i tego nic nie zmieni. A w wyborze sojuszników politycznych niech nami rządzi i naszym postępowaniem kieruje tylko i jedynie d o b r o n a s z e g o K r a j u .

/SAM/

BIAŁA KSIĘGA RZĄDU SZWAJCARSKIEGO DEMASKUJE KOMUNISTÓW

W ramach podanych do wiadomości publicznej raportów o działalności organizacji anty-demokratycznych w Szwajcarii, po omówieniu grup hitlerowskich rząd federalny ogłasza obecnie Białą Księgę o organizacjach faszystowskich i komunistycznych. Jak podkreśla prasa, szczególnie ten ostatni raport zasługuje na baczną uwagę społeczeństwa, ponieważ niebezpieczeństwo komunizmu istnieje w dalszym ciągu.

Księga stwierdza, iż groźba komunizmu w Szwajcarii leżała w tym przede wszystkim, że podjął on hasła III Międzynarodówki, jak zastąpienie wojny imperialistycznej przez wojnę domową i zaprowadzenie dyktatury proletariatu, zgodnie z dyktawami 7-go światowego kongresu.

Do chwili wybuchu wojny rząd przestawał na zarządzeniach administracyjnych /wydalanie z terytorium państwa, konfiskaty, itp./. Gdy w pierwszych miesiącach wojny propaganda komunistyczna wzrosła i zaczęła docierać do wojska, rząd dekretem z 4 grudnia 1939 zakazał w armii wszelkiej propagandy, zagrażającej porządkowi publicznemu. Następnie dekret z 6 sierpnia 1940 wprowadził specjalne zarządzenia przeciw działalności komunistów i anarchistów, wreszcie 26 listopada tegoż roku partia komunistyczna w Szwajcarii została rozwiązana.

Objęcie władzy przez hitlerowców w Niemczech spowodowało napływ do Szwajcarii wszelkiego rodzaju uchodźców, wśród których nie mały odsetek stanowili komuniści, zaopatrzeni często w sfałszowane paszporty szwajcarskie. Na ich przyjęcie powstała t.zw. "Czerwona Pomoc Szwajcarska" /Secours rouge suisse/, która ułatwiała imigrację do kraju żywołów komunistycznych z zagranicy i zajmowała się wcielaniem ich do Komunistycznej Partii Szwajcarii.

Organizacja pomocy była sekcją "Czerwonej Pomocy Międzynarodowej" w Moskwie. Z Moskwy więc kierownictwo centralne udzielało sekcji szwajcarskiej instrukcyj, polecając m.in. tworzenie jednolitego frontu z innymi, zbliżonymi ideologicznie ugrupowaniami politycznymi oraz udzielając do- kładnych wskazó-

wek co do form propagandy. Specjalne instrukcje z Moskwy dotyczyły udzielania nielegalnego schronienia uchodźcom politycznym i ułatwiania im w razie potrzeby przejścia przez terytorium Szwajcarii.

Dalej Biała Księga omawia szczegółowo morderstwo Ignacego Reissa, wyższego urzędnika Kom. Spraw Zagranicznych w Moskwie. Reiss, wysłany z misją do Paryża, postanowił zerwać z komunizmem. Ostrzeżony, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo, Reiss udał się do Szwajcarii. Na tychmiast po przybyciu, 4 września 1937 roku, został zamordowany koło Lozany. Śledztwo ustaliło, że banda morderców składała się z następujących osób: Karol Martignat, skazany zaocznie na śmierć przez sąd w Paryżu, Roland Abbiate, członek GPU /obecne NKWD/, Gertruda Schildbach ze Strasburga, komunistka Niemiec, Renata Steiner z Zurychu, należąca do GPU, wreszcie Helena Hesse z Bazylei, również członek GPU.

Rozwiązanie Partii Komunistycznej w Szwajcarii było hasłem do ogólnej czystki wszystkich z Partią związanych organizacji "jednolitego frontu". 27 list. 1940 r. policja przeprowadziła masowe obławy jednocześnie w Bernie, Zurychu, Genewie i Bazylei. Rozwiązana została grupa p.n. "Młodzież Socjalistyczna" oraz "Szwajcarska Federacja Socjalistyczna" /jak widzimy, komuniści w Polsce, podszywając się pod socjalistów lub ludowców, nie wymyślili nic nowego - przyp. Red./. Leon Nicole, dzisiejszy przywódca znów legalnego w Szwajcarii ruchu komunistycznego, został pozbawiony mandatu poselskiego.

Ani Nicole ani "Federacja" nie zaprzestały jednak swej działalności, prowadząc ją obecnie nielegalnie. Nicole został wreszcie aresztowany, przy czym w motywach decyzji Trybunał Federalny podniósł, że jego działalność ma charakter wybitnie rewolucyjny i komunistyczny i że Nicole musi być uznany za niebezpiecznego agitatora, działającego ślepo na rozkazy Moskwy.

Komunista SZWAJCARSKI jest przede wszystkim KOMUNISTĄ. Komunista POLSKI jest przede wszystkim KOMUNISTĄ. Komuniści WSZYSTKICH KRAJÓW są przede wszystkim OBYWATELAMI ZSRR.

Obecnie komuniści w Szwajcarii występują legalnie pod firmą

"Robotniczej Partii Trący" /RPP -
rodzona siostra naszej PPR, przypie -
sek Red./ Pierwsze zebranie Partii
odbyło się w Zurychu 14 paźdz. 1944
przy udziale 357 delegatów. Raport
cytuje fragmenty przemówień Nicole
i Karola Hofmayera, które świadczą
dobitnie o ślepych związkach z ideolo -
gią zagraniczną i o poparciu, jakie
komuniści w Szwajcarii z zagranicy
otrzymują.

Ogłoszenie powyższej Księgi, pod -
pisanej przez Prezydenta Konfедера -
cji Kobelta i Kanclerza Leimgrübera,
wywołało atak szaleńcy ze strony Nico -
le. Nie mogąc odeprzeć merytorycz -
nych zarzutów Księgi, agent moskie -
wski sięga po byle pretekst i zapo -
wiada "interwencję gdzie trzeba" -
przeciw władzom, które "pogwałciły"
tajemnicę korespondencji ogłaszając
m.in. teksty telegramów, jakie Nico -
le wysyłał do moskiewskiej "Prawdy"
w charakterze jej szwajcarskiego ko -
respondenta! Prasa przypomina przy
tej okazji, że obowiązuje w dalszym
ciągu dekret z 8 wrz. 1939 zaprowa -
dzający cenzurę telegramów, o ile w
grę wchodzi bezpieczeństwo kraju.

Na zakończenie zacytujemy dwie
próbki umieszczonych w Księdze mów
Nicole na temat stosunków szwajcar -
sko-rosyjskich.

15.10 1944: "Tow. Mołotow podkre -
ślił, że Rosja nie potrzebuje Szwaj -
carii, natomiast Szwajcarii pot -
rzebuje Rosji. Rosyjski mąż stanu
gratuluje za moim pośrednictwem
szwajcarskiej klasie robotniczej i
zapewnia, że Związek Radziecki
przyjdzie jej wkrótce z pomocą".

4.5 1945: "Czy sądzicie, że nasz
przyjaciel Józef Stalin poniży się
do pertraktowania z naszym rządem,
który od sześciu lat zdradza lud,
uprawiając politykę kapitalistyczną
i faszystowską?".

ne, poczym zostanie utworzony Pol -
ski Korpus Przynsposobienia, mający
na celu przygotowanie żołnierzy do
pracy w zawodach cywilnych. Dotych -
czasowy organizacja wojskowa, mun -
dury i stopnie nie będą zniesione,
Korpus będzie rozlokowany w obozach
na terenie całej Anglii. W miarę,
jak żołnierze nabędą wystarczające
kwalifikacje zawodowe, będą zwal -
niani do pracy na terenie Anglii,
lub w innych krajach, co zostanie
ustalone w przyszłości.

Rząd brytyjski poczyni starania,
by w jaknajszyszym czasie sprowa -
dzić do Anglii rodziny żołnierzy,
które przebywają w Niemczech, Ame -

Jak na patriotę, nieźle.

Z uznaniem należy stwierdzić, że
trzeźwa opinia publiczna w Szwajca -
rii nie żywi w tym wypadku żadnych
złudzeń i widzi doskonale, co się
kryje za demagogicznymi hasłami a -
gentów /czyżby rzeczywiście rozwią -
zanego?/ Kominternu.

Socjalistyczny "Arbeiter- Zei -
tung" z Bazylei przestrzega: "Każdy
kto nie chce się poniżyć do roli u -
ległego satelity despotycznej poli -
tyki rosyjskiej, kto ośmiela się
wyrażać swobodnie swoje poglądy, na -
raża się na epitet "wroga Związku
Sowieckiego". Bo w Moskwie i w kom -
partiach wszystkich krajów obowią -
zuje zasada: bądź moim niewolnikiem
albo roztrzaskam ci głowę! Mylą się
ludzie, którzy twierdzą, że sympa -
tie do Rosji na świecie rosną. Moż -
na raczej powiedzieć, że maleją, tak
stosowana przez Rosję polityka siły
przypomina metody wczorajszych Nie -
miec". /WILGA/

ZAPADŁA DECYZJA O LOSIE POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

22 maja min. Bevin złożył w bty -
tyjskiej Izbie Gmin oświadczenie na
temat decyzji, jakie powziął rząd
angielski w stosunku do wojsk pol -
skich na Zachodzie.

W wyniku plebiscytu, przeprowa -
dzonego w ostatnich tygodniach, tyl -
ko 6.800 żołnierzy zgłosiło się na
powrót do Kraju. Wyłoniło się zaga -
dnienie, co zrobić z przeszło 150 -
tysięczną masą wojska polskiego, któ -
rego ze względu na "rozmaite podej -
rzenia" na arenie międzynarodowej
nie można utrzymywać nadal pod
bronią.

Ostatecznie rząd brytyjski zade -
cydował, że wojska te zostaną prze -
wiezione do Anglii, zdemobilizowa -

ryce, Afryce, Indiach i na Śr. Wscho -
dzie.

Pierwszy będzie przewieziony do
Anglii Korpus Polski z Włoch, przy -
czym ewakuacja ma się rozpocząć w
najbliższych dniach, a potrwa parę
miesiący ze względu na duże trudno -
ści transportowe.

Dla ułatwienia prac związanych z
wchłanianiem żołnierzy polskich
przez angielski rynek pracy, rząd po -
wołał komitet doradczy, złożony z
przedstawicieli pracodawców i zwią -
zków zawodowych. Należy podkreślić,
że te ostatnie zapatrują się życz -
liwie na przyjęcie Polaków do Ang -
lii i wyraziły nawet przekonanie, że

wynagrodzenie Polaków powinno być takie same, jak pracowników angielskich.

Tak wygląda w skrócie sprawa Polskiego Korpusu Przysposobienia.

Budzi w nas ona mieszane uczucia. Polskie Siły Zbrojne, jedyne na świecie, jakie zasługują w pełni na to miano, przestają istnieć. Zniknie w najbliższych miesiącach najważniejszy widomy symbol Antykapi - tulacyjnej Polski i jej jedyna siła realna. Za swe lata walki o wolność ojczyzny żołnierz otrzymuje ten jedynie przywilej, że wolno mu będzie pracować na wolnej, ale obcej ziemi. Polakiem jednak być nie przestanie, ani żołnierzem, dopóki walka tytuł lat nie zakończy się zwycięstwem i powrotem do Kraju. Do tego czasu służba wierności trwa.

Obok politycznego aspektu tej bolesnej sprawy trzeba jednak przyznać, że W. Brytania uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy, by zapewnić towarzyszom broni swych własnych żołnierzów przyszłość materialną. Obeszła się z nimi pod tym względem uczciwie. Być może, że nic więcej dla Polaków zrobić nie może, miejmy nadzieję, że w przyszłości, gdy będzie mogła, wypełni swe zobowiązania.

Opinia brytyjska przyjmuje nader życzliwie decyzję rządu. Wyrażając uczucia społeczeństwa popularny "Daily Mirror" pisze: "Jeżeli Polacy mają zostać w naszym kraju, winni być przyjęci w duchu przyjaźni i całkowicie wciągnięci do naszego życia narodowego".

P A M I Ę T A J ...

Pamiętaj to dobrze Polaku:
Gdy poprzez zdradziecki kul śpiew
Ponosi cię koń do ataku
I serce zapałem pijane -
Bądź zawsze gotowy na ranę,
Na śmierć, na kalectwo, na ból.

Pamiętaj to dobrze: gdy życie
Radosny gotuje ci plon,
Gdy wszystko w rozkwicie, w rozświcie
Żeć, zda się, los dzierżysz za kołnierz -
Bądź zawsze gotowy jak żołnierz
Na ból, na kalectwo, lub zgon.

Lecz nigdy - choć śmierć wokół czyha
Nie cofnij ty konia mi w tył.
Choć gorycz jest w treści kielicha
Wychylać do dna się nie wzdragaj,
Los tylko odważnym pomaga
Kto stchórzy - ten nie wart by żył.

/ "Myśl Polska na Wschodzie" / Witold TURNO

W I A D O M O S C I Z K R A J U

WZMOGŁA SIĘ DZIAŁALNOŚĆ wszelkiego rodzaju band, które grasują przede wszystkim na peryferiach kraju, ale zapuszczają się czasem aż pod Warszawę.

Szczególnie groźna jest działalność t.zw. "Ukraińskiej Powstańczej Armii", opartej na wzorach hitlerowskich, która podburza ludność przeciw Rosjanom, a jednocześnie rabuje, pali i morduje. W nocy z 5 na 6 kwietnia bandy tej "armii" otoczyły i spaliły doszczętnie 3 wsie w pow. sanockim: Górzany, Bukowsko i Nowotaniec. Po dokładnym rabunku i

puszczeniu z dymem 600 zabudowań, bandy wycofały się do lasów, pozostawiając za sobą 10 zabitych mieszkańców. Mimo, że akcja trwała prawie całą noc, żadne organa bezpieczeństwa nie zdobyły się na interwencję.

10 kwietnia inne bandy ukraińskie, "Bulbowcy", spaliły znaczną część Hrubieszowa. Oddziały milicji, armii Żymierskiego i pobliskie garnizony sowieckie zostały zupełnie zaskoczone tym zbrodniczym napadem - tłumaczy prasa rządowa.

Inaczej zupełnie ujmuje sprawę

korespondent dyplomatyczny "Manchester Guardian", który stwierdza na podstawie swoich własnych źródeł informacyjnych, że bandy ukraińskie mają swoje leża na terenie ZSRR i przechodzą granicę pod dowództwem przebranych oficerów sowieckich. To tłumaczy, dlaczego ani milicja ani wojsko polskie nie próbują nigdy interweniować.

Następnie korespondent prezentuje tragiczny bilans bandyckiej działalności: w okręgu Przemyśla spalono 3182 gospodarstwa i zamordowano ok. 300 osób. To samo dzieje się bardziej na północ, w woj. białostockim. Jeżeli tak dalej pójdzie, kończy "M. Guardian", cały teren pogranicza stanie się jedną wielką pustynią, a Polacy będą odepchnięci dalej na Zachód. "Wydaje się, że o to właśnie chodzi".

Zgadzałoby się to z faktem, o którym pisaliśmy niedawno, że polskie oddziały graniczne zostały cofnięte o 30 do 50 km. od linii Bugu, zostawiając wolne pole bandom dywersyjnym.

WIERNOPODDANCZA DELEGACJA, nazywana się "rządem jedności narodowej", udała się do Moskwy po, możemy być tego pewni, nowe instrukcje od Patrona. W delegacji uczestniczą wszyscy czołowi demokraci polscy, a więc Bierut, Osóbka, Schwalbe, Żymierski, Gomułka, Minc, Kowalski, Spychalski i Korczyc, pod dobrotliwym kierownictwem Ambasadora Lebediewa. Na straży demokratycznego porządku w Polsce pozostał jedynie obywatel. Charakterystyczne, że do Moskwy nie zabrano ani jednego z faszystowskich ministrów lub działaczy PSL.

Przypominają, że w poprzedniej wizycie w Moskwie, w sierpniu 1945, brali udział Bierut, Osóbka, Minc, Modzelewski i Mikołajczyk. Wizyta zakończyła się wówczas podpisaniem układu, oddającego Rosji połowę polskiego terytorium. Dowiemy się wkrótce, jaki nowy, zbawienny dla Polski układ zostanie podpisany tym razem.

KARDYNAŁ SAPIEHA przywiózł z Rzymu nominacje nowych biskupów. Dotychczasowa archidiecezja poznańska - gnieźnieńska została rozdzielona, biskup Dymek jest arcybiskupem poznańskim, a kardynał Hlond, obejmując archidiecezję warszawską, zatrzymuje prymasostwo jako arcybiskup gnieźnieński.

Biskupem lubelskim, na miejsce ś.p. biskupa Fulmana, zostaje ks. rektor Stefan Wyszynski, naczelny redaktor tygodnika "Ateneum".

Biskup Tadeusz akrzewski otrzymuje biskupstwo płockie po zamęczonym przez Niemców ś.p. biskupie Nowowiejskim.

Biskupstwo tarnowskie otrzymuje ks. profesor Jan Stepa, sandomierskie ks. prałat Franciszek Jupa.

Mimo nowych nominacji jeszcze blisko połowa diecezji nie jest obsadzona.

ODPOLSZCZENIE MAŁOPOLSKI Wschodniej dobiega kresu. W województwach stanisławowskim i tarnopolskim pozostało jeszcze ok. 100.000 Polaków, którzy są usilnie zachęcani do wyjazdu przez władze sowieckie. Ogół ludności ukraińskiej ustosunkowuje się do Polaków biernie.

LWOW JEST PRZEBUDOWYWANY gruntownie, burzy się całe dzielnice, ma powstać "nowe, wzorowe miasto". Na placach i ulicach koczują tłumy ludności napływowej z głębi Azji. Pod miastem rozpoczęto budowę stadionu sportowego, "największego w całym ZSRR".

"ŻYCIE WARSZAWY" podało ceny żywności w okresie świątecznym: masło deserowe 600 zł., słonina 350, mąka pszenna 90, cukier 180, rzodkiewki 20 zł. pęczek, rabarbar 10 zł. /BIB/

FRANKI FRANCUSKIE, przysyłane do kraju przez prywatne osoby, są oficjalnie wymieniane po kursie 1 fr. = 1 złotemu.

JAKŻE SZCZESLIWE BYŁY dzieci polskie, którym było dane spędzić wiele lat... w ZSRR. Tak dosłownie pisze PPR-owski "Głos Ludu" w związku z repatriacją dzieci z Rosji.

POLSKI KODEKS KARNY z roku 1932 mówi: Art. 93. § 1. Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.

"W czasie, gdy na świecie szalała najstraszniejsza z wojen, w słonecznym Stawropolu czy Krasnodarze, na dalekim Uralu czy pod Moskwą, tyśiące dzieci uczyły się polskiej mowy, historii i pieśni, wychowywały się w duchu prawdziwej demokracji i miłości ojczyzny. I gdy

dziecko-poeta Stecewicz, wychowanek domu dziecięcego pod Woroneżem, pisze:

"Kiedy wojsko przyjaciół zwycięża
I gdy znicz wojny do końca się spali
Wtedy do Polski nam wrócić pomoże
Marszałek Józef Stalin!"

- to koledzy jego proszą: wydrukujcie ten wiersz w naszym imieniu, bo wyraża on nasze uczucia wdzięczności".

Dobrze jest, że wróciło do Kraju te parę tysięcy szczęśliwych dzieci polskich. Ale o wdzięczności narodu do sąsiada za tę opiekę musi zdecydować porównanie liczby tych, którzy wrócili, z potwornie wysoką cyfrą pobitych głodem i chorobami i nie ludzkim traktowaniem na dalekim Uralu czy pod Moskwą. Okaże się dopiero wtedy, czy na polskie usta mają się cisnąć słowa wdzięczności, czy... przekleństwa.

DZIENNA RACJA CHLEBA zostanie w całym kraju obniżona do 200 gr. dziennie. Zapasy zboża są wyczerpane, a od czerwca wyżywienie kraju będzie oparte wyłącznie na imporcie.

NA ZACHOD OD ODRY Polacy zajęli obszar ok. 750 km², dążąc do zdobycia kontroli nad wszystkimi trzema ujściami rzeki - donosi "Defilada".

Ten sam tygodnik pisze /9.V/ o zaobserwowanym zabawnym wydarzeniu, które miało miejsce w Jezierzycach, miejscowości granicznej między Jugosławią a Austrią. Grupa żołnierzy polskich z kompanii wartowniczej spotkała się tam z paroma żołnierzami rosyjskimi.

- Co to za Paliaki? dziwili się Rosjanie.

- Wania, eto Andersony, jej Bogu Andersony, ot posmatrzi kakije dumnyje!

- Toczno Andersony, potwierdził z przekonaniem inny, kiwając głową.

NA POLU MOKOTOWSKIM w Warszawie buduje się baraki dla jeńców niemieckich, którzy będą zatrudnieni przy odbudowie miasta.

T.ZW. DEPUTATY w uprzywilejowanym pod tym względem min. aprowizacji i handlu dzielą się na dwie grupy.

Każdy urzędnik otrzymuje miesięcznie: 4 kg. mąki pszennej, 2 kg. kaszy lub grochu, 2 kg. mięsa, 3 kg. cukru, 1,5 kg. tłuszczu, 1 kg. marmelady i 60 gr. herbaty. Wartość rynkowa tego deputatu przekracza 2.000 zł.

Ponadto istnieją dodatki funkcyjne, które dla urzędników VI i VII

"...Nie dajmy się uwodzić tym 'beźmyślnym apostołom ugody, którzy nie wiedząc co czynią, starają się zaabić w narodzie wiarę we własne siły i uczynić z niego bierną masę, powolne narzędzie w rękę nieprzyjaciela. Nie wierzymy amfibiom, którym zarówno drogie są interesy Rosji jak i Polski..."
/Odezwa LIGI NARODOWEJ z marca 1895 roku/

kategorii wynoszą: 1 kg. mąki, 1 mięsa, 1 cukru i 0,5 tłuszczu /wartość rynkowa w marcu 625 zł./, a dla dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów są dwukrotnie większe /1250 zł./

Wynagrodzenie w gotówce przeciętnego urzędnika ministerstwa wynosi od 800 do 1500 zł. /z deputatami - 2800 - 3500/, urzędników zaś wyższych od 2200 zł. do 3800 zł. /z deputatami 5500 - 7000/.

Inne ministerstwa otrzymują deputaty 2- lub 3-krotnie mniejsze, a pracownicy wogóle wszystkich urzędów państwowych są nieskończenie uprzywilejowani wobec reszty ludności.

OCHRONA CZŁONKÓW rządu została osłabiona silnie wzmocniona. Każda osoba dopuszczona na audiencję jest starannie rewidowana w poszukiwaniu broni. Mieszkania prywatne dygnitarzy są obstawione przez agentów "Bezpieki".

Korespondent "Observera" pisze, że osoby udające się za granicę muszą okazywać paszporty funkcyjne - riuszom NKWD, którzy współpracują z polską policją.

WARSZAWISTOWSKI PREMIER Osóbka udzielił wywiadu korespondentowi sowieckiej agencji "Tass" na temat stosunku reżimu do PSL. "Największym błędem i największym niebezpieczeństwem /!/ dla PSL" jest to, według Osóbki, że partia ta próbuje rozszerzyć się na miasta. A oto, co grozi w tym wypadku PSL-owi:

"Nie mając własnej partii, elementy prawicowe i profaszystowskie wstępują do PSL, stwarzając dla tego stronnictwa bazę społeczną w miastach. Wpływ tych elementów na PSL jest tak wielki, że już nawet centralny organ stronnictwa "Gazeta Ludowa" nie jest kierowany przez starych członków ruchu ludowego, lecz przez dawnych członków endecji".

W istocie jednak PSL-owi grozi całkiem coś innego, jak przyznał

w końcu wywiadu obywatel premier . Otóż wprowadzie "rozwiązanie całego stronnictwa nie jest obecnie przewidywane /obecnie!/", ale zostanie ono zlikwidowane tam, gdzie "znalazło się pod wpływem elementów fałszywostek", czyli tam, gdzie jego wpływy staną się niewygodne dla komunistów.

W MAJU UNRRA dostarczy Polsce: pszenicy 56.000 ton, artykułów mącznych 11.000 ton, tłuszczów 755 ton, konserw rybnych 722 ton, mięsnych 3800 ton, mleka 13.000 ton, koni 7.300 sztuk, krów 1.748, traktorów 148.

STRASZNA NEDZIE ZAGŁODZONYCH studentów polskich charakteryzuje już nie dobitnie ale brutalnie korespondencja "Gazette de Lausanne" z Warszawy /23.V/. Autor, Jan Bühler, był obecny w lokalu Br. Pomocy Uniwersytetu we Wrocławiu w chwili, gdy odbywało się rozdawanie paczek żywnościowych z UNRRA.

"18-kilowe paczki, każda na dwie osoby, są solidnie zapakowane i mocno związane sznurkiem. Jak potępiency młodzi ludzie mocują się z nimi gołymi rękami, potem szukają gorączkowo mocniejszego narzędzia. Jakaś młoda dziewczyna bezskutecznie stara się rozpruć karton scyzorykiem, zziębnięta, zrozpaczona chwytając stojący w kącie kawał rury i usiłuje podważyć nią wieko. Wreszcie przychodzi jej z pomocą koleżdy.

Niektórzy studenci palą papierosy, żują gumę i jedzą suchary, wszystko naraz. Inni pozerają na miejscową zawartość całej paczki, nie dbając o dobór smakołyków, nie umiając zresztą odcyfrować angielskich etykietek. Otwierają wszystkie pudełka po kolei /jest ich 17/ i jedzą, co im wpada pod rękę: szynkę, herbatniki, konserwowe pomidory, ryż z mięsem, owoce południowe, witaminę C, mleko kondensowane, solone masło, czekoladę, mleko w proszku, miętową gumę. Opowiadano mi, że jeden ze studentów usiłował jeść serwetki papierowe, myśląc, że to sztuczne mleko.

Tego panieznego wieczoru domy zajmowane przez studentów przedstawiały niezwykle widok. Panowała w nich zdumiewająca cisza, nikt nie przyjmował wizyt, radio milczało, nie trzaskały drzwi, milczał nawet dzwon, który zwołuje zwykle na kolację. Tylko okna były oświetlone aż do świtu..."

SAMOLOT "SZPAK II", pierwszy wykonany po wojnie w kraju typ polskiego samolotu turystycznego i szkolnego, jest obecnie produkowany serijnie. "Szpak" jest 4-osobową maszyną.

76 ETATOW ASYSTENCKICH przyznano z dniem 1-go maja Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. /BIB/

RZECZY WAŻNE... RZECZY CIEKAWY ...

Wódz Naczelny gen. Bór Komorowski jest w dalszym ciągu przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia w Ameryce. Po wielkim zebra- niu publicznym w Detroit, gdzie generał podkreślił prawdziwe przyczyny upadku Powstania Warszawskiego, udał się on do Nowego Yorku. Na lotnisku przywitał generała specjalny komitet przyjęcia, złożony z 30 osób. W chwili, gdy samolot lądował, na głównym maszcie lotniska powiała polska flaga, a orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet, podczas którego gen. Bora powitał w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych zastępca Sekretarza Generalnego ONZ p. J. B. Hutson.

Tego już nie mógł ścierpieć towarzysz /Langego/ Gromyko, który uznał za stosowne złożyć uroczysty protest przeciw wystąpieniu p. Hutsona. Delegat sowiecki nazwał przy

tej okazji gen. Bora "notorycznym polskim uciekinierem i wrogiem narodu polskiego". Nie trzeba dodawać, że do d'émarche sowieckiego przyłączył się z zapalem p. Lange.

A Generał Komorowski kontynuuje tryumfalną podróż, bo nawet p. Gromyko nic na to nie poradzi, że społeczeństwo amerykańskie w generale a nie w profesorze Langem widzi prawdziwego reprezentanta narodu polskiego.

W Los Angeles /Kalifornia/ powstał "Związek Obrony Niepodległości Polski".

Na ekrany kin amerykańskich wszedł film p. t. "Obrona Warszawy", osnuty na tle oblężenia we wrześniu 1939 roku. Film został nakręcony w Hollywood przez znanego reżysera polskiego Stefana Zielińskiego. Na pierwszy plan wybija się nieustraszona postać Starzyńskiego.

Na procesie norymberskim prokurator sowiecki Rudenko nie zgodził się na przedstawienie przez obronę niemiecką kopii tajnego protokołu. Protokół ten, dodany do pakietu o nieagresji między Niemcami a Rosją z sierpnia 1939 określał "strefy wpływów" między tymi państwami i przeprowadzał m.in. rozbiór Polski.

Szczegółów ani tej sprawy, ani wielu innych, np. rzezi katyńskiej, nie dowiemy się z Norymbergi. Bo przecież czuwa sprawiedliwy prokurator Rudenko.

Agencja londyńska "Continental News Service" podaje, że jugosłowiańskie NKWD, zwane tam OZNA, przystępuje do sporządzenia kartoteki wszystkich mieszkańców, dzieląc ich na klasy, podobnie jak to robiło Gestapo.

I klasa - godni zaufania, dygnitarze reżimowi i wyższa biurokracja.

II klasa - pewni, głównie członkowie administracji państwowej, którzy muszą jednak dawać dowody swej lojalności.

III klasa - tolerowani, ta sama kategoria, co poprzednio, ale pilnowana bardziej z bliska.

IV klasa - niepewni, na łasce reżimu, od przesładowań może ich uchronić tylko nadzwyczaj gorliwa służba rządowi.

V klasa - niebezpieczni, skazani na likwidację.

Narazie kartoteka liczy 3 miliony nazwisk.

3-go Maja w amerykańskiej Izbie Reprezentantów odbyła się manifestacyjna debata w sprawie polskiej. 27 posłów przemawiających przedstawiło położenie Polski i domagało się interwencji mocarstw zachodnich, które nie zdawały sobie sprawy, do czego doprowadzi w Polsce umowa w Jałcie.

Wyniki debaty zreasumował poseł pochodzenia polskiego Lesiński, który zażądał: 1/międzynarodowej kontroli przygotowań wyborczych i samych wyborów, 2/wpuszczenia do Polski misji amerykańskiej z delegatami Kongresu, 3/pełnej swobody działania i poruszania się tej misji, a w razie sprzeciwu warszawskiego rządu 4/cofnięcia mu uznania dyplomatycznego przez St. Zjednoczone.

Wszyscy mówcy podkreślili, że dość już czezej gadaniny i platonicznego rozdzierania szat, a czas przejść do udzielenia aktywnej po-

mocy ucięmiężonej Polsce i innym narodom Europy.

Charakterystyczne światło na metody komunistów włoskich rzucają odbyte w kwietniu wybory samorządowe. W wyborach zdecydowane zwycięstwo odniosła Chrześcijańska Demokracja.

Uderza mianowicie fakt, że komuniści uzyskali niejednokrotnie poważne sukcesy w miejscowościach, gdzie katolickie uczucia ludności są b. silne, jak np. w letniej rezydencji Papieża Castel Gandolfo. Otóż stało się tak na skutek przewrotnej kampanii przedwyborczej komunistów, którzy nie wahali się malować na swych afiszach wizerunków Madonny i Świętych, Kielicha i Pateny. W San Benedetto del Tronto komuniści wypisywali hasło: "Głosując na listę z tarczą głosujecie na zdrajców Jezusa Chrystusa!". Listy z tarczą miała Chrz. Demokracja.

"Poselstwo polskie" w Kopenhadze rozpoczęło rejestrację przebywających w Danii Polaków, podobnie jak w wielu innych krajach. Na pierwszy ogień poszedł obóz w Skodsborg, dokąd delegacja warszawistów udała się w towarzystwie oficera angielskiego mjr. Laing. Major odczytał oświadczenie, że rejestracja ma na celu uzyskanie polskiego paszportu zagranicznego, że jednak rejestrujący się traci prawa uchodźcy i nie może korzystać nadal z opieki władz brytyjskich. Do rejestracji na 650 mieszkańców obozu zgłosiło się po dwóch dniach 12 osób, wobec czego dalsze operacje wstrzymano, a działalność komisji została zawieszona.

"Dziennik Żołnierza l. Dywizji Pancerniej" pisze, że w drugi dzień świąt Wielkiejnocy warszawieci z ambasady biegali po Londynie szerząc radosną wieść o śmierci generała Andersa. Tę sensacyjną wiadomość miała podać agencja Associated Press. Po sprawdzeniu okazało się, że istotnie popełnił samobójstwo generał, ale japoński nie polski, a nazywał się nie Anders ale Andero. Obywatele mieli przeto zupełnie zepsute święta.

"...Moskal czołga się przed mocniejszym, liże proch u nóg jego, ale nie masz straszniejszego tyrana, gdy poczuje się na sile". FLETSCHER, poseł angielski w Moskwie w 1589 r.

Prezydium Rady Polskich Ugrupowań Politycznych wystosowało w rocznicę zdobycia Monte Cassino następującą depezę do gen. W. Andersa:

"W rocznicę świetnego zwycięstwa oręża polskiego pod Monte Cassino, które światu całemu zmanifestowało dążenie Narodu Polskiego do pełnej wolności i niepodległości, Rada Pol-

skich Ugrupowań Politycznych oddaje hołd poległym wojownikom Polski i wyraża wiarę, że dalsze wysiłki Pana Generała i podległych Jego dowództwu żołnierzy sławnego już II. Korpusu będą uwieńczone chlubnym powrotem na wolną Ziemię Ojczyzną".
Tytus FILIPOWICZ, Jan OSTOJANO - WICZ, Stanisław MODRZEWSKI.

Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

SAMOLOTEM DO WARSZAWY

Z dniem 23 maja uruchomiona została regularna komunikacja lotnicza między Zurychem a Warszawą. Samolot będzie kursował co drugi czwartek.

ACH, TE KOBIECY...

Do oberży w Oberflachs / kanton Aargau/ przyszła grupa Polaków, zatrudnionych w pobliskim Schinznach. Był to dzień tańca i wszystko szło doskonale aż do chwili, gdy jedna ze szwajcarskich dziewcząt odmówiła Polakowi i poszła tańczyć ze swym rodakiem. Krew spadkobierców Sobieskiego zagrała i na sali wynikła ośmiólna bitwa, której kres położyło dopiero przybycie znacznych sił policji.

Przywołany lekarz nie mógł się skarżyć na brak zajęcia. Naszych wojowniczych ziomków odwieziono do paki dwoma autami policyjnymi.

Dziewczyna szwajcarska postąpiła źle? Miała prawo. Wyobraźmy sobie, że w Polsce panna wolałaby w podobnej sytuacji tańczyć z Polakiem. W porządku, prawda?

KONFERENCJA LOTNICZA

21 maja rozpoczęły się w Zurychu obrady "Międzynarodowego Tow. Komunikacji Lotniczej" /Intern. Airtransport Association/ z udziałem 47 państw, w tym polskiego "Lot".

"OSTATNI" POCIĄG

21 maja opuścił Szwajcarię siódmy z kolei pociąg do Polski, zabierając 165 osób wojskowych i cywilnych. Trasa tego transportu wiedzie przez Monachium i Pragę do Katowic.

Pociąg pojechał, nikt nam przeto nie powie, że robimy propagandę za nie wracaniem do Kraju. Ale przy tej okazji zajmijmy się nieco "okólnikiem nr. 6", jaki na pewien czas przed wyruszeniem pociągu rozeszło

t.zw. "poselstwo polskie" w Bernie. Cudny ten dokument charakteryzuje jak nie można lepiej mentalność całej tej warszawskiej paczki, dlatego warto się z nim zapoznać.

Okólnik nosi przerażający tytuł: "Ostatni pociąg repatriacyjny ze Szwajcarii". Jeżeli więc z niego nie skorzystasz, nigdy już nie ujrzysz ojczyzny, nieszczęśliwy, otumaniony przez reakcjonistów z "Pod Prądu" Polaku. Ale oto czuwa nad tobą ojcowska opieka. Posłuchaj:

"Ze strony Poselstwa R.P. w Bernie, powiada okólnik, czynione są usilne starania, by władze szwajcarskie zgodziły się na uruchomienie jeszcze jednego, nadzwyczajnego pociągu repatriacyjnego do Polski. Jest prawdopodobne, że uda się zorganizować ten transport, nieodwołalnie ostatni, w pierwszych dniach maja br."

Ostatni, ostatni, ostatni... Za uważyłeś, Czytelniku, jak Ci subtelnie sugerują tę ostatniość? Mniejsza z tym, że od pół roku każdy kolejny pociąg jest w zapowiedziach "poselstwa" - "ostatni". Ale te "usilne starania" są doprawdy rozczulające. Ileż trudności trzeba przewyciężyć, żeby "władze szwajcarskie zgodziły się", iluż w tym celu trzeba użyć wyrafinowanych zabiegów dyplomatycznych, do których tylko oni, warszawiści, są zdolni, żeby Konfederacja zgodziła się wypuścić Polaków, którzy tak jej są do szczęścia potrzebni. A tymczasem, proszę dyplomatów, wiadomo, że i ten "ostatni" pociąg i wszystkie inne przed tym i jeszcze nie jeden później jadą zabierać obywateli szwajcarskich i wcale nie ma w tym nic "nadzwyczajnego".

Dalej okólnik rozpacza przed kandydatami oszałamiający obraz rozkoszy, jakie czekają chętnych: "ogrzewane wagony" /to jeszcze pozostałość z okólnika o "ostatnim" pocią-

gu w styczniu/, "2 razy dziennie ciepła strawa", wygodne miejsca", a po przyjeździe do Polski wiecie, co możecie zrobić? Oto "każdy może się udać natychmiast w dowolnym kierunku"! I cóż ci emigracyjni bankruci bredzą o totalistycznym reżimie w Polsce. Tam panuje prawdziwa, najprawdziwsza wolność, skoro każdy obywatel może udać się w dowolnym kierunku, nawet, jak należy przy - puszczając, spowrotem do Szwajcarii!

Następnie, po wyliczeniu, co repatriant może zabrać z sobą, okólnik przechodzi do lekcji patriotyzmu: "Poselstwo, starając się uruchomić /znowu te starania!/ ten ostatni /znowu ten ostatni!/ pociąg repatriacyjny daje możliwość obywatelom polskim spełnienia ich zasadniczego obowiązku wobec Kraju, wołającego o ludzi, którzy przyczynią się do odbudowy Polski, zniszczonej wojną i rabunkową gospodarką niemieckiego okupanta". Dobrze, że wstawili "niemieckiego". Bo inaczej to zdanie wyglądałoby tak: "...zniszczoną rabunkową gospodarką okupanta"! Żleby było z posadami.

"Byłoby czymś zupełnie anormalnym, gdybyśmy w tej chwili, kiedy ziemia polska leży odłogiem, ponieważ brak ludzi...nie umożliwiali powrotu..." itd.itd. Brak ludzi? Na pewno. Ale czemuż to w takim razie ludzie z wykształceniem i kwalifikacjami nie mogą otrzymać pracy, jeżeli nie należą do PPR? Wiemy o losie większości naszych kolegów, którzy uwierzyli w tę odbudowę Polski i pojechali, a dziś ślą rozpaczliwe listy, skarżąc się nie na biedę, ale na przymusowe bezrobocie. I czemu, jeżeli brak ludzi, repatrianci, jak pisze prasa warszawska, tułają się miesiącami od urzędu do urzędu, nie mogąc uzyskać żadnego zatrudnienia, przejadając skromne oszczędności i, miast pomocą, stając się dla swych rodzin ciężarem? To jest rzeczywiście czymś zupełnie "anormalnym", a nawet zgoła tragicznym.

Wiedząc o tym, bo przecież trudno przypuścić, żeby nie wiedziało, "poselstwo" w Bernie kończy okólnik mocnym ideologicznym argumentem, że "odmawiający swego udziału w odbudowie zniszczonego państwa" nie mogą liczyć na żadną pomoc opieki społecznej poselstwa. Czy nie lepiej było od tego zacząć ...i na tym skończyć? Bo chyba o nic innego nie chodziło, prawda? /STEN/

ZBIORKA NA DZIECI POLSKIE

P.Walchuda Hieronim z Balterswil /St.Ours/ - 5 fr. Członkowie obozu w Bülach - 52 fr./Jan Matras 5, Krzywak 5, Traczyk 5, F.Kaja 5, Dymitrow 5, Olejnik 5, Żak 5, Kowalik 3, Watola 3, Kośmicki 3, Matysek 2; Stępniewski 2, Szelażewicz 2, Pieścik 2/. Kpt.Moroz Michał w Baden - 182 fr.58 rp.jako pozostałość po likwidacji Spółdzielni b.internowanych żołnierzy polskich w obozie Marin /Ntel/.

Ponadto na konto "Studenci polscy na emigracji - dzieciom polskim" wpłynęło: P.Jan Fortuna w Münchenbuchsee - 10 fr., Bratnia Pomoc w St.Gallen - 30 fr., wzywa kol.kol. : St.Barona i J.Jareme.

Razem - dwieście siedemdziesiąt dziewięć franków 58 rp. Z sumy tej 239 fr.58 rp.wysłałiśmy do "Pro Polonia" w Bernie, 40 fr./konto studenckie/ do "Pro Polonia" we Fryburgu.

Łączna kwota zebrana dotychczas za pośrednictwem Redakcji na dzieci polskie na obczyźnie wynosi 781 fr. 33 rp.

Ofiarności Polonii Szwajcarskiej należy się szczere uznanie. Ponieważ zbliżamy się szybko do mety, Redakcja przeznaczona książkę polską z dedykacją dla tego ofiarodawcy, którego wpłata pozwoli osiągnąć 1000 franków na dzieci w darze od Polonii w Szwajcarii!

PRASA SZWAJCARSKA O POLSCE

Nie jesteśmy w stanie z braku miejsca omówić choćby pobieżnie wszystkich głosów prasy szwajcarskiej, ograniczamy się przeto do notowania jedynie najciekawszych lub najbardziej charakterystycznych artykułów.

12.4 - DIE HEIMAT: los dzieci polskich wywiezionych do Niemiec.

13.4 - LUZERNER TAGBLATT: Małe Niemcy i Wielka Polska, NEUE VOLK: imperializm odwieczny Rosji i polski opór.

15.4 - BUNDNER TAGBLATT: cmentarz polski w Monte Cassino.

16.4 - VORVAERTS: sytuacja żywnościowa, widmo głodu, ST.GALLER TAGBLATT: podziw korespondenta dla społeczeństwa polskiego.

17.4 - DIE NATION: odbudowa kraju, GIORNALE DEL POPOLO: recenzja książki prof.Bronarskiego o stosunkach polsko-szwajcarskich.

25.4 - JOURNAL DE GENEVE: dzisiaj -

sza Polska, stek bredni, FEUILLE D'AVIS DE NEUCHATEL. reportaż Jana Böhlera o tajnym nauczaniu pok okupacją niemiecką. Ten sam autor o - głasza w prasie cykl reportaży ze swej podróży po Polsce: 26.4 w POUR TOUS pisze o życiu młodzieży akademickiej w Warszawie, 3,6,8,9,16, 23 i 28 maja w GAZETTE DE LAUSANNE o życiu ludności polskiej, 27.4 w IMPARTIAL o odradzającej się Warsza - wie, 27.4 w TRIBUNE DE GENEVE przy - równuje Warszawę do Pompei. 30.4 - THURGAUER VOLKSZEITUNG: Pol - ska w szponach rosyjskiego komuni - zmu. 4.5 - Szereg gazet zamieszcza ar - tykuły w przedzień setnej rocznicy urodzin H.Sienkiewicza /m.in. TRIBU - NE DE GENEVE, BUND, DIE TAT/, COU - RRIER DE GENEVE: obchód 3 Maja w Ge - newie. 2.5 - FEUILLE D'AVIS DE LAUSANNE reportaż z podróży do Warszawy, kon - tynuowany 9 i 15-go maja. 6.5 - GAZETTE DE LAUSANNE: wywiad z p. Putramentem. 7.5 - BASLER VOLKSBLATT. władzę w Polsce pełnią ludzie posłuszni Ro - sji. Ten sam artykuł zamieszcza sze - reg innych pism, zbliżonych do kół katolickich. 8.5 - GAZETTE DE LAUSANNE: sytua - cja polityczna przed wyborami, uję - ta nadzwyczaj trafnie. 9.5 - VOLKSSTIMME: przedruk z an - gielskiego "Europa Speaks" o napię - ciu w Polsce. 11.5 - VORWAERTS: protest Kościoła Protestantckiego w Polsce przeciw Li - stowi Pastorskiemu Arcybiskupa Fry - burga Niemieckiego. 12.5 - NEUE ZÜRCHER ZTG: obszernie omówienie działalności obozów uni - wersyteckich internowanych Polaków, Włochów, Jugosłowian, itp. 15.5 - CORRIERE DEL TICINO: Polska i Watykan, SCHWEIZER ILLUSTRIRTE ZTG: reportaż "Warszawa-miasto śmie - rci odradza się", b. dobre zdjęcia. 16.5 - NEUE ZÜRCHER ZTG: upaństwo - wienie przemysłu w Polsce, ILLUSTRÉ: ilustrowany zdjęciami reportaż Böh - lera o Warszawie oraz wywiad z Mi - kołajczykiem Nerin E. Gun'a, THUR - GAUER ARBEITER ZTG: gospodarka no - wej Polski, b. słabe, FEUILLE D'AVIS DE VEVEY: wspomnienie z pobytu Sienkiewicza w Vevey, gdzie pisarz zmarł w 1916 roku.

Dziecko polskie na obczyźnie ocze - kuje pomocy rodaków. Pamiętajmy!

18.5 - COURRIER DE GENEVE: List Pa - pieża do Biskupów Polskich, również szereg innych pism, RORSCHACHER ZTG: apel "Schweizerische Polenhilfe" i Tow. "Pro Polonia" w St. Gallen, JURA: "Polska pod butem sowieckim", FEMME D'AUJOURD'HUI: ilustrowany reportaż z Warszawy, EFFORT. obszerna recen - zja "Vie politique et sociale en Pologne", stanowiącego część Ency - klopedii Polskiej, wydanej przez Min. Modzelewskiego Jana. 22.5 - TRIBUNE DE LAUSANNE: demobi - lizacja armii polskiej i sprawa PSL 23.5 - BUND: kryzys koalicji rządo - wej w Polsce. 24.5 - NATIONAL ZTG: wieczór dobro - czynny w Bazylei na rzecz sanato - rium dziecięcego w Zakopanem. 25.5 - NATIONAL ZTG: niechętny ar - tykuł p.t. "Internowanym podoba się w Szwajcarii". 13.4 - BLATT FUER ALLE: fotografi - czny reportaż z pobytu w Warszawie żołnierzy szwajcarskich.

POLSKIE SŁOWO. POLSKA MYSL

"ŻYCIE TYGODNIA". Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Rzymie w lutym r.b. ilustrowany tygodnik. Redagowa - ny z istic amerykańskim zacięciem i prawdziwie polską fantazją przez Ignacego Kleszczyńskiego. Adres Re - daktacji: Roma, Via Nomentana 122.

"WIADOMOSCI", tygodnik literacko - polityczny, kontynuuje piękną tra - dycję "Wiadomości Polskich". Reda - guje Zygmunt Nowakowski. Adres Re - daktacji: 33 Bolton Gdns, Earls Court London S.W.5

"ORZEŁ CZY RESZKA", Londyn 1946. Zy - gmunta Nowakowskiego broszura o po - wrocie do Kraju. Konkluzja znakomi - tego publicysty: kto wraca, ten do - browolnie kapituluje.

"LEGIONY" Henryka Sienkiewicza, wy - dane w stulecie urodzin pisarza w Rzymie /1946/ nakładem Instytutu Li - terackiego pod kierownictwem Jerze - go Giedroycia. Obszerna przedmowa Jana Bielatowicza. Przyjemna szata graficzna.

"INFORMACJA POLSKA", znakomicie re - dagowany, o bogatej i wszechstron - nej treści biuletyn prasowy, prze - znaczony głównie dla prasy obozowej w Niemczech, ale pożyteczny dla wszystkich redakcyj polskich. Wychodzi w Quakenbrück /Westfalia/.

ZAKŁAD ŻE NIE WIEDZA !

Komunistyczny "Świat Pracy" w Szwajcarii pisze, że polskie stronnictwa prorządowe nie przyjmują bynajmniej bezkrytycznie wszystkich projektów rządowych.

"Każde z tych stronnictw... bada projekty rządu, jedne popiera, inne koryguje lub odrzuca, jak to odbywa się na posiedzeniach komisji poselskich Krajowej Rady Narodowej".

Bardzo pięknie. Nie wiemy dokładnie, co się dzieje w owych komisjach, wiemy natomiast, że "Krajowa Rada Narodowa" pełni funkcje parlamentu i wiemy również, że jednym z praw a czasem i obowiązków nieza-

leżnego parlamentu jest odrzucanie projektów rządowych.

Pytamy wobec tego "Świat Pracy": ile razy i kiedy w swej dotychczasowej działalności "Krajowa Rada Narodowa" odrzuciła projekt rządu? Czego projekt dotyczył? Iloma głosami i jakich stronnictw projekt został odrzucony? Za jeden jedyny taki wypadek, jak za owego jednego sprawiedliwego z Biblii, gotowi jesteśmy przyznać, że w Polsce nie jest aż tak źle, jak się nam wydaje.

Czekamy... a na boczkach zakładamy się o grubsze sumy, tylko że nikt nie chce przyjąć zakładu!

SPIS KSIĄŻEK DO NABYCIA W REDAKCJI

- FRENCH - "Polska za żelazną kurtyną" str.94 Cena 0.50
- Z.NAGÓRSKI jr. - "Migawki z kontynentu" str.67 Cena 1 fr.
- J.MONDSCHHEIN - "Miecz płomienisty" /poezje/ str.93 Cena 0.80
- Z.NOWAKOWSKI - "Orzeł czy reszka", str.30 Cena 0.50

SZWAJCARKA POCHODZENIA POLSKIEGO pragnęłaby nawiązać korespondencję z osobą interesującą się sprawami kulturalnymi i polskimi. Zgłoszenia do Redakcji pod "Emancypantka".

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

64/ JERZY OLSZEWSKI ma do odebrania list w "Union des Etudiants Polonais en Suisse", Fribourg 2, case 14.

65/ W Redakcji mają do odebrania listy: GRZEGORZ BIAŁOWĄS od Jana Białogłowskiego z Polski /dwa/, KAZIMIERZ TOMALCZYK od Stefani Sokołowskiej z Polski, JANUSZ GRZESIOWSKI od Jadwigi Hieropolitańskiej z Warszawy, "MIREK" od Hani z Podkowy Leśnej lub Łowicza.

Z REPERTUARU KAROLA ZBYSZEWSKIEGO:

Urywek ze szkockiego dziennika:

"...Oburzające, że Polacy nie chcą wracać do kraju, bo nie lubią polskiego rządu. I cóż to za powód? Przecie my Szkoci też nie lubimy

BIURO POSZUKIWAN UNRRA

Wszelką korespondencję w związku z poszukiwaniem rodzin na terenie kontynentu europejskiego można kierować pod adresem:

Central Tracing Bureau, Mass Tracing Section. 410 UNRRA Central HQ B.A.O.R. - via Londres.

Codziennie audycje, podające nazwiska osób poszukiwanych, są nadawane przez następujące radiostacje:

Frankfurt /251 m./	23.30 - 24.00
Stuttgart /523 m./	13.00 - 14.00
Monachium /405 m./	23.30 - 24.00

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Ks.Marian C. - Nie mogliśmy niestety zdobyć adresu por.G.

Mlle J./Porrentruy/ - Odpisujemy.

A.Sch./Bazylea/ - Zamieszczamy, czekamy na potwierdzenie wiadomości o przyjeździe.

Z.Sch./Montana/ - "W Walce o wolność" wyczerpane. Zbiorek zostanie wysłany. Pozdrawiamy serdecznie.

Fr.Mazik /Biel/ - Odpisujemy.

Mieczysław M./Wallis/ - Możemy jedynie poradzić, żeby zwrócił się Pan do Bratniej Pomocy w Winterthur /Hochschullager/.

naszego obecnego rządu w Londynie, a jednak siedzimy cierpliwie w kraju".

TRESC NUMERU: Za kim i przeciw komu jesteśmy /Sam/ str.1 Biała Księga Rządu Szwajcarskiego demaskuje komunistów /Wilga/ str.2 Zapadła decyzja o losie Polskich Sił Zbrojnych str.3 Pamiętaj.../ Witold Turno / str.4 Wiadomości z Kraju str.4 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.7 Z terenu szwajcarskiego str.9 Polskie słowo, polska myśl str.11

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case 10 WYCHODZI CO 10 DNI
CENA - w Szwajcarii 20 rp. Zagranicą - równowartość 1 kuponu pocztowego